Nr. 24. Kraków, Czwartek 30 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników. Ludwik Plehn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Deskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	1 złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu	**3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**5** złr. — ct.

Kraków, 29 stycznia

Długoletni antagonizm narodowy w Czechach przybierał z rokiem, z dniem każdym, coraz ostrzejszy charakter i prowadził do konsekwencyj, które ani krajowi wyjść na pożytek, ani rządowi obojętne być nie mogły. Ludność niemiecka, uprzywilejowana i, mimo wszelkich pozorów konstytucyjnego równouprawnienia ludów Austryi, rządząca w rzeczywistości mniejszość. — znalazła się w Czechach wobec narodowości słowiańskiej, wyzyskującej słusznie prawa, jakie jej z tytułu większości w kraju i na mocy ustaw autonomicznych przypadły w udziele. Stąd poszło, że ludność niemiecka, nie mogąc podołać przemożnemu przeciwnikowi w kraju, szukała punktu oparcia tam, gdzie trzon jej spoczął, że część jej, mniej oględna, kokietowała z sąsiedniem, sprzymierzonem z Austryą państwem. Po wystąpieniu posłów niemieckich z sejmu czeskiego przyszło do obopólnego rozgoryczenia, a przekora i bezwzględność, z jaką postępowały strony obie w sprawach wielkiego dla ludności kraju znaczenia, prowadziły do nadwerężenia już nietylko pokojowych, lecz ekonomicznych stosunków zarówno czeskiej, jak niemieckiej ludności. Były to aż nadto wystarczające dla rządu powody, aby wziąć inicyatywę w pogodzeniu stron zwaśnionych i zbliżyć je przynajmniej o tyle, aby ludności kraju zapewnić swobodny rozwój i postęp na polu ekonomicznem i autonomicznem, a równocześnie ludność tę silniejszym interesem związać z państwem.

Dalszem następstwem secesyi posłów niemieckich z sejmu czeskiego było, że przenieśli oni teatr walki narodowościowej z sejmu do Rady państwa, gdzie zajęli wrogie dla rządu stanowisko i szukali punktu oparcia wśród opozycyonistów niemieckich. Lewica niemiecka wzmocniła się w taki sposób nieprzejednanymi nieprzyjaciołmi większości parlamentarnej i rządu, a lubo na rozstrzygające zwycięstwa liczyć nie mogła, paraliżowała jednak zamiary rządu bardzo często, tamowała i opóźniała tok obrad parlamentarnych tak, że wiele spraw doniosłego znaczenia spadało z porządku dziennego, a rozwój społeczny i ekonomiczny państwa na silne napotykał zapory.

Równocześnie z wzrastającą zaciekłością opozycyi odzywały się coraz silniejsze głosy reakcyi z ław centrum. Rząd spotykał się z żądaniami, których spełnienie rozbić mogło dotychczasową prawicę, a do ostateczności doprowadzić lewicę. Były chwile, że nie bez racyi mówiono o ustąpieniu gabinetu, lub rozwiązaniu parlamentu.

Oto dalsze decydujące dla rządu motywa, dlaczego doprowadzenie do skutku ugody czesko-niemieckiej uważał dla siebie za nieodzowny warunek dalszej swej egzystencyi, a dla korony, która nie taiła udziału swego w akcyi ugodowej, było to bodźcem do przyspieszenia akcyi, zapewniającej państwu swobodniejszy, niż dotąd, rozwój jego sił żywotnych. Tej ingerencyi wysokich sfer zawdzięcza też z pewnością ugoda czesko-niemiecka w znacznej części pomyślny swój dotychczasowy wynik.

Pod takiemi auspicyami, wśród takich okoliczności, rozpoczęły się i skończyły konferencye ugodowe w Wiedniu, zwracając na siebie powszechną i wytężoną uwagę zarówno stron interesowanych bezpośrednio, jak ludów monarchii, a nawet, jak się dziś pokazuje, zagranicznych, zwłaszcza zaś sprzymierzonych z Austryą mocarstw. Nadzieja i zwątpienie na przemian przebijały z prasy niemieckiej i czeskiej w tym czasie krytycznym, optymizm i pesymizm [illegible] dyktowały różnorakie, najsprzeczniejsze ze sobą horoskopy dla akcyi ugodowej, przez rząd podjętej. Ostatecznie doprowadzono do porozumienia w punktach zasadniczych, na które zgodziły się w Pradze stronnictwa polityczne, poprzednio na konferencyach wiedeńskich reprezentowane. Akcya więc rządu, — jak dzisiaj powszechnie głoszą — pomyślnym została uwieńczona skutkiem.

Twierdzenie takie łatwiej wypowiedzieć, niż oprzeć je na pewnych i niezbitych danych, wyrokujących nie o chwilowej, lecz trwałej przyszłości dokonanego dzieła. Przedewszystkiem bowiem akt ugody, obowiązujący dzisiaj Staroczechów i Niemców z jednej, a rząd z drugiej strony, nie jest umową w tej chwili wykonalną, lecz zapowiedzią zmian i reform, które z biegiem czasu i wypadków pod pewnemi warunkami wejść mają w życie. Punktacya kontraktu nie przesądza tutaj o ostatecznej stylizacyi jego, a tem mniej o wykonaniu. Kwestye najważniejsze, jak język w urzędach państwowych i autonomicznych, ustawa wyborcza i podział kraju pod względem narodowościowym, dojrzeć mają dopiero w dalszej lub bliższej przyszłości, — zgodzono się jedynie na zasadę podziału kraju na okręgi sądownicze i administracyjne z uwzględnieniem stosunków narodowościowych. Wprawdzie na tej podstawie zbudować i wykończyć można dzieło ugody, lecz w tej chwili jedynie grunt pod dzieło jest gotowy, ono samo widnieje w projekcie, na papierze.

Nie przesądzajmy jednak przyszłości, a liczmy się z tem, co nam przyniosła teraźniejszość: z punktacyą ugody czesko-niemieckiej. Aż nadto wyraźnie przebija z niej tendencya rządu, aby sprawę ugody traktować w ramach interesu krajowego, jako jednych tylko Czech dotyczącą. W ramach tych pomieścić wyrastające poza nie kwestye, było rzeczą trudną, częścią więc rozszerzono do możliwych rozmiarów kompetencyę samorządu krajowego, częścią starano się zredukować kwestye sporne do jak najmniejszej objętości. Skończyło się jednak na tem, że w organizacyi państwa, opartej na ogólnych zasadach konstytucyjnych, zrobiono wyłom dla jednego kraju, aby przyjść z pomocą dla uprzywilejowanej mniejszości w państwie.

Gdyby się rozchodziło o uregulowanie stosunków wewnętrznych jednego kraju monarchii na podstawie zasad ogólnego jej ustroju, mogłoby to dla nas być kwestyą do pewnego stopnia obojętną; jeśli jednak stwarza się w tym kraju stan wyjątkowy, różny od innych, zwrócić to musi szczególniejszą naszą uwagę.

Z tego wychodząc stanowiska wszystkie kwestye, objęte punktami ugody wiedeńskiej, podzielić musimy na dwie części: na te, które dotyczą wyłącznie i jedynie stosunków wewnętrznych Czech, dla reszty krajów monarchii obojętnych, i na inne, które przedstawiają się nam jako wyjątkowe. Otóż druga kategorya tych kwestyj przeważa tutaj stanowczo. W Austryi nie tylko Czechy mają ludność mięszaną, liczebnie nierównoważną. Jeżeli w Czechach dla mniejszości niemieckiej stwarza się, za ingerencyą sfer decydujących, wyjątkowe stanowisko, dzieląc kraj, jako historyczną jednostkę, na okręgi narodowościowe,— toż wedle tej samej zasady domagać się tego może każdy inny kraj o ludności mięszanej, topograficznie [illegible] oddzielonej. Jest to precedens dla teraźniejszego ustroju monarchii bardzo niebezpieczny i mogący w dalszej konsekwencyi doprowadzić do zatarcia historycznego charakteru dzisiejszych krajów korony, a sprowadzić podział nowy, kantonalny, o którego wartości politycznej na razie wyrokować trudno. Jeźli bowiem w radzie szkolnej, w radzie kultury krajowej, w wyższym sądzie krajowym, pod jednem prezydyum potworzono w Czechach osobne oddziały narodowe dla poszczególnych okręgów terytoryalnych, toż wystarczy postąpić o krok dalej i w taki sam sposób podzielić namiestnictwo, potem jeszcze o krok dalej i podzielić prezydya tych władz z równoczesnem przeniesieniem ich do różnych miejscowości wraz z dotyczącemi oddziałami, — utworzyć wreszcie osobne Sejmy dla okręgów niemieckich i czeskich, — a jeden z historycznych krajów monarchii rozpadnie się na dwa nowe, administracyjnie różne. Któż zaręczy, ażali precedens ten nie pociągnie dalszych, logicznych za sobą następstw w krajach innych?

Na razie niebezpieczeństwo może ominąć gabinet Taaffego, który nie natrafi nawet na nieprzebyte przeszkody, jeżeli zdoła całą akcyę ugodową pod względem formalnym pomieścić w ramach interesów kraju jednego. Dajmy więc na to, że gabinet wykończy dzieło swoje bez wielkich nawet trudności; przyczyni się to na razie do utrwalenia jego egzystencyi, do uspokojenia antagonizmów narodowych w Czechach, lecz wzniecić je może w krajach innych, a cała akcya ugodowa, którą Niemcy austryaccy nie bez słuszności za tryumf swój uważają, może być z czasem użytą za precedens do wielkich zmian w organizacyi państwa pod względem administracyjnym i politycznym. Że tego rodzaju podział nowy miałby wiele stron dodatnich, nie ulega wątpliwości, — już choćby tę jedną, że wyznaczyłby Niemcom w Austryi stanowisko wielce różne od tego, jakie zajęli dzisiaj w wielu krajach i państwie.

Całe dzieło ugody hr. Taaffego jest więc wyrazem chwilowej potrzeby i konieczności politycznej, a zaradza im na czas niezbyt długi; ponętne na zewnątrz, kryje w swej treści zarody wielkich na przyszłość niebezpieczeństw, które gabinet dzisiejszy w spadku następcom swoim przekaże.

Fiskalizm a nieurodzaj.

Ze wsi, w styczniu.

(*S.*) Pisaliście raz w *Nowej Reformie*, że obiegają pogłoski, jakoby ministerstwo skarbu nakazało zaintabulować wszelkie zaległości podatkowe po dzień 1 stycznia b. r. na majątkach większych właścicieli. Pomimo, że nie grzeszycie optymizmem w zapatrywaniach waszych na stosunek władz centralnych do kraju naszego — jednak dodaliście wówczas uwagę, że nie podobna uwierzyć czemuś podobnemu! Istotnie też trudno było przypuścić, żeby w roku, kiedy z małemi wyjątkami każdy jest w wyższym lub mniejszym stopniu dotknięty klęską rolniczą — rząd chwytał się tego ostatecznego środka. A jednak — okazało się, iż i my, i my z wami, zgrzeszyli optymizmem. Faktem bowiem jest, że krajowa dyrekcya skarbu nakazała intabulować choćby najdrobniejsze zaległości podatkowe, co najściślej zaraz wykonano.

Cel tego nakazu jest jasny. Jest to w ścisłym związku ze sprawą propinacyjną, gdyż indemnizacyi propinacyjnej nikt nie dostanie, kto ma na swojej tabuli zapisaną należytość rządową. Każdy zatem, kto chce tę indemnizacyę otrzymać, musi wprzódy bezwarunkowo całą zaległość podatkową zapłacić. W ten sposób władze skarbowe od jednego zamachu ściągną wszystkie zaległości podatkowe z większej własności — ściągną je w roku ciężkiego nieurodzaju, w chwili, gdy wszyscy oczekują opustów podatkowych i zawieszenia egzekucyi.

Znam wypadek taki: Obywatel zamożny, nie zalegający nigdy z podatkami, miał do czwartego kwartału r. 1889 wszystko najściślej zapłacone. Za ten czwarty kwartał nie dopłacił 700 złr., ponieważ oczekiwał opustu. Tymczasem natychmiast po nowym roku zaintabulowano tę sumę i to bez poprzedniego doręczenia wezwania płatniczego, bez zagrożenia intabulacyą! Rzecz naturalna, że jak tylko się o tem dowiedział, zaraz zapłacił — ale zanim ekstabulacya przeprowadzoną zostanie, wypłata kapitału propinacyjnego odwlecze się z pewnością o miesiąc. Tak zrobił człowiek zamożny— mający gotówkę pod ręką. Co zrobią inni? Dla uniknięcia kłopotów i zwłok sprzedawać będą promesy na należący im się kapitał propinacyjny — sprzedawać będą ze stratą.

Fakt ten nie potrzebuje komentarza. Hr. Taaffe, który skleił teraz ugodę między Czechami a Niemcami — możeby też spróbował przeprowadzić jakąś ugodę między nami a krajową dyrekcyą skarbu, bo doprawdy, jeżeli dalej rzeczy pójdą dotychczasowemi torami, to nawet najspokojniejsi i najbardziej rządowi przychylni będą musieli wprost już byt swój i byt kraju ratując, stanąć w szeregach bardzo stanowczej opozycyi. Polityka — to piękna rzecz; ale jeżeli wysoka polityka, jaką nasza reprezentacya w Wiedniu od lat tylu prowadzi, systematycznie rząd popierając, doprowadza do takich wyników — to zaprawdę czas już ostateczny zastanowić się nad tem, czy nie lepiej byłoby dla kraju, gdyby w stosunku naszym do rządu mniej było „sprzyjania“ a więcej obopólnej rachuby.

Francya i Włochy.

Dwa wypadki w wysokim stopniu przyczyniły się do polepszenia stosunków pomiędzy Włochami a Francyą: zniesienie ceł dyfferencyalnych ze strony Włoch i zwycięstwo żywiołów umiarkowanych w republice. Od tej chwili oba sąsiednie państwa korzystają z każdej nadarzającej się sposobności, by zaznaczyć swe dobre chęci. W ostatnim czasie przyjazne głosy prasy francuskiej z powodu zgonu księcia Aosty, sprawiły jaknajlepsze wrażenie we Włoszech; a we Francyi podobało się znowu nadzwyczaj serdeczne przyjęcie p. O'Neilla, który na pogrzebie w Turynie reprezentował prezydenta republiki. Śmierć ambasadora Mariniego dała także sposobność do serdecznych wynurzeń prasy włoskiej i francuskiej. Wszystko to łagodzi rzeczywiste antagonizmy polityczne i stopniowo usuwa to sztuczne szowinistyczne naprężenie stosunku, tak gorliwie podniecane przez uczciwego maklera z nad Sprei.

Obecnie rząd i parlament francuski złożyły ponownie dowód wielkiego taktu politycznego i umiarkowania w stosunku do Włoch przez odroczenie *ad calendas graecas* interpelacyj de Bréteuila i Lockroy w sprawie protektoratu

PRZEGLĄD LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

Oddawna już należy to do najgłębszych przekonań wszystkich myślących patryotów polskich, że oświecenie ludu jest jednym z najważniejszych warunków naszego odrodzenia narodowego. Przekonanie to od lat dwudziestu stało się niemal własnością ogółu i nie masz stronnictwa uczciwego w Polsce, któreby w ten lub ów sposób nie dążyło do podniesienia warstw niższych pod względem umysłowym i ekonomicznym. Z drugiej strony, nawet wśród ludności wiejskiej, do niedawna tak zaniedbanej i apatycznej, budzi się dziwne pragnienie oświaty, jakieś ciemne wprawdzie i nieokreślone, ale potężne uczucie, że jedynie oświata wyrwie ją z dzisiejszej niedoli i lepszą, jaśniejszą zapewni przyszłość. Prąd ten, objawiający się prawie we wszystkich częściach kraju, niejednokrotnie stwierdzili już nasi pracownicy na tem polu. Należy on niewątpliwie do objawów nader pocieszających i śmiało nawet możemy twierdzić, że jest jedną z niewielu pozycyj dodatnich w naszym tak smutnym zresztą bilansie narodowym z ostatnich lat kilkudziesięciu.

Wobec takiego usposobienia ludu, wobec niezmiernej doniosłości, jaką oświecenie warstw niższych ma dla przyszłości całego narodu, literatura ludowa powinna być przedmiotem szczególnej troskliwości klas wykształconych. Na Zachodzie gałęź ta piśmiennictwa nader baczną zwraca na siebie uwagę, a w szeregach pracowników na tem polu znajdujemy wiele talentów wybitnych, znakomitych badaczy, którzy nie wahają się odrywać od swych studyów specyalnych, ażeby pisać dzieła popularne. Jeżeli tak postępują narody wolne i potężne, o ileż więcej my czuwać powinniśmy nad pokarmem, przeznaczonym dla młodszej braci naszej, o ileż bardziej czynić to należy w kraju, gdzie większość piszących książ[illegible] składa się z ludzi o nader słabem [illegible] częstokroć zmuszonych [illegible]y. W takich stosunkach nader troskliwa baczność pod tym względem należy do najświętszych obowiązków prawdziwych patryotów, a przedewszystkiem dziennikarstwa krajowego, które jako źródło informacyj dla ogółu czytających zadanie to spełniać powinne stale i sumiennie.

Tą myślą powodowani skreśliliśmy niniejszy przegląd literatury ludowej z dwóch lat ostatnich. Dzielimy go na trzy części, na przegląd piśmiennictwa ludowego w Galicyi, w Królestwie i W. Księstwie Poznańskiem, we wszystkich bowiem trzech zaborach rozwija się ono wśród tak odmiennych warunków, iż każdemu z jego działów osobny ustęp musimy poświęcić.

I.

Zaczynamy od literatury ludowej w Galicyi, jako najbliżej nas obchodzącej.

Z publikacyj peryodycznych, istniejących w naszej prowincyi, najstarszem jest „*Wydawnictwo ludowe*“, którego redaktorem jest obecnie p. Szczęsny Parasiewicz. Wydawnictwo to, utrzymywane głównie hojnością hr. Stanisława Badeniego, ma tę zasługę, iż kilkadziesiąt tysięcy książeczek puściło już w obieg po cenach nader przystępnych. Niestety, nie wszystkie dziełka odpowiadają nawet najskromniejszym wymaganiom, jakie możnaby mieć od publikacyj, wydawanych pod kierunkiem osób światłych i znających stosunki krajowe. — O tem, zdaje nam się, z łatwością przekona się czytelnik ze sprawozdania, które podajemy poniżej.

Zawisza Czarny. Opowiadanie historyczne przez Stanisława Miłkowskiego. Cena 8 centów. Lwów, 1887, w 16-ce, str. 24.

Rzecz traktowana nadzwyczaj niedbale. Obraz słynnego rycerza gubi się w mglistych ogólnikach. P. Miłkowski wcale nie powiada, dlaczego Zawisza bawił na dworze cesarza niemieckiego, przez czas dłuższy nie tłomaczy, czem był Zygmunt Luksemburczyk, nie wyjaśnia, jakie były powody długoletnich walk między Polską a Krzyżakami. Co zaś najgorsza, że jedyną chwilę z życia swojego bohatera, którą autor opisał obszerniej, t. j. śmierć jego, przedstawił fałszywie.

Według opowiadania p. Miłkowskiego Zawisza, oburzony ucieczką Zygmunta z pod Gołubia, sam jeden rzucił się na tłumy nieprzyjaciół i zginął w nierównej walce, jakby dla dogodzenia swej fantazyi rycerskiej. W istocie zaś poległ on w boju z Turkami, zasłaniając odwrót wojsk cesarskich. Gdyby Szanowny autor zaglądnął choćby do Długosza (pod r. 1428), znalazłby niejeden jeszcze cenny szczegół do życiorysu Zawiszy, a w każdym obszerniejszym podręczniku historyi węgierskiej prawdziwe, a nie fantastyczne przedstawienie walki pod Gołubiem.

Styl autora także niejedno pozostawia do życzenia. P. M. potrafi prawdzie pisać w sposób barwny i ożywiony, ale używa szyku przestawionego, wyrażeń napuszystych, dla ludu niezrozumiałych. I pod tym względem więc dziełko to nie odznacza się starannością, jaką pragnęlibyśmy widzieć we wszystkich publikacyach ludowych.

Żywot św. Stanisława Kostki przez Sz. Parasiewicza. Cena 10 centów. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 28.

Do niedawna, kiedy lud nasz czytywał prawie tylko Żywoty świętych, w tej formie trzeba było podawać mu elementarne wiadomości z dziejów polskich, wszczepiać zasady moralności i poczucie obowiązków obywatelskich. Dzisiaj stosunki o tyle zmieniły się na lepsze, iż żywoty świętych powinny wyłącznie służyć do rozbudzenia uczuć religijnych, a używanie ich do innych celów jest najzupełniej niepotrzebne. Ponieważ nadto z czasów dawniejszych wiele krąży pomiędzy ludem publikacyj tego rodzaju, przeto autorowie dziełek popularnych nierównie większą usługę oddadzą swoim czytelnikom, wybierając przedmioty, w ściślejszym związku zostające z najbardziej naglącemi potrzebami ludności wiejskiej, z jej podniesieniem ekonomicznem i umysłowem.

Jeżeli w ogóle żywotów świętych nie uważamy dziś za formę najodpowiedniejszą do szerzenia oświaty między ludem, jeszcze bardziej musimy się oświadczyć przeciw dziełkom, jak praca niniejsza. Książeczka ta, skreślona wprawdzie w sposób barwny i zajmujący, zawiera jednak rzeczy niezgodne z prawdą dziejową, a nadto zdradza tendencyę, którą uważamy jako wielce niewłaściwą. P. Parasiewicz bowiem w takiem świetle przedstawia wypadki roku 1621, jakoby Polska ówczesna odparcie Turków i Tatarów zawdzięczała wyłącznie św. Stanisławowi Kostce. Z takiego traktowania historyi, bardzo łatwo mogłoby wyniknąć przekonanie, że nie należy wcale pracować dla zapewnienia sobie i krajowi lepszej przyszłości i że wystarczy w tym celu tylko modlić się i wzywać pomocy patronów i świętych naszych. Jak dalece zaś wzrost takich wyobrażeń musiałby oddziaływać szkodliwie, zbyteczną rzeczą byłoby nad tem rozwodzić się.

Miłosierdzie nagrodzone. Powiastka dla ludu przez Krystynę. Cena 10 centów. Lwów; 1888, w 16-ce, str. 31.

We wsi Jarzębie mieszkała młoda dziewczyna Hanusia, odznaczająca się szczególną dobroczynnością względem ubogich i kalek. Jakkolwiek miała już narzeczonego, to jednak z powodu urody swej i pięknego gospodarstwa, odziedziczonego po rodzicach, wpadła w oko jednemu z swych sąsiadów Szymkowi. Ale niebawem parobczak ten przekonał się o zupełnej bezskuteczności swych zalotów. Z zemsty więc podrzucił jej korale, skradzione jednej z gospodyń tejże wioski, a uczynił to w takich warunkach, iż podejrzenie popełnienia tej kradzieży mogło paść tylko na Hanusię. Zrobiono u niej rewizyę, a znalazłszy skradzione korale, uwięziono ją i miano już oddać w ręce sprawiedliwości. Na szczęście sieroty dowiedziała się o tem jedna z kalek, przez nią pielęgnowanych, która widziała Szymka, rzucającego korale do skrzyni Hanusi i świadectwem swem uwolniła ją od niesłusznych, a tak wielce hańbiących podejrzeń.

Oto treść tej powiastki. Tendencya, jak widzimy, szlachetna, sposób przedstawienia ożywiony, język czysty i dla ludu przystępny.

O czem radzono w sejmie krajowym na sesyi r. 1887 i 1888. Napisał Juliusz Starkel. Cena 10 centów. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 36.

Jest to treściwe sprawozdanie z obrad o wszystkich kwestyach, bliżej lud nasz obchodzących, któremi zajmował się Sejm galicyjski na ostatniej swej sesyi. W wypadkach wątpliwych a nierozstrzygniętych, p. Starkel nie staje na stanowisku żadnego stronnictwa, tylko w sposób przedmiotowy i z dokładną znajomością rzeczy przedstawia główniejsze opinie i argumenta, jakie zwolennicy ich przytaczają na poparcie żądań swych i poglądów. Dla wyjaśnienia rzeczy, częstokroć nieco głębiej cofa się szan. autor i pokrótce, a w sposób zajmujący, kreśli przebieg spraw ważniejszych. To też książeczkę tę czytają zapewne włościanie nasi nietylko z przyjemnością, ale nadto także i z niemałym pożytkiem.

Ogród warzywny. Napisał Seweryn Wiśniewski, lustrator Kółek rolniczych. Cena 12 centów. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 54, II.

Książeczka ta należy do najużyteczniejszych publikacyj niniejszego wydawnictwa. Najprzód w części ogólnej tłómaczy autor, jak ma być urządzony ogród warzywny, jakiego potrzebuje nawozu, według jakich zasad odbywa się uprawa i zasiew warzyw, wreszcie, w jaki sposób należy zakładać inspekta. Następnie daje szczegółową naukę o uprawie warzyw okopowych, strączkowych, trwałych i t. p. Rzecz napisana z dokładną znajomością rzeczy, wykład jasny i dla każdego przystępny.

Święta Kinga, królowa polska. Napisał Sz. Parasiewicz. Wydanie drugie. Cena 8 centów. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 39.

Niepodobna wymagać od autorów dzieł popularnych, ażeby pisząc je, podejmowali studya specyalne, ale całkiem słusznie żądać należy, aby dokładnie obeznawszy się z literaturą swojego przedmiotu, przedstawiali rzecz według dzisiejszego stanu nauki. Autor tej książeczki niestety zupełnie o tem zapomniał. P. Parasiewicz zawsze jeszcze nazywa Bolesława Wstydliwego „królem“ polskim, nawet wtedy, kiedy był tylko księciem sandomierskim, a w Krakowie panował Henryk Brodaty. Posag św. Kingi wynosił, zdaniem autora, cztery miliony złr. (sic! str. 12). Po ucieczce Bolesława Wstydliwego z zamku sieciechowskiego (w r. 1232), „poczęto w Polsce radzić“, — pisze dosłownie p. Parasiewicz, — jak ma być dalej, aby zapobiedz ciągłym walkom o dzierżawy królewskie. Uradzono, iż nie kto inny, tylko następca prawy Leszka Białego, Bolesław V Wstydliwy ma rządzić krajem. Bolesław przyjął z wdzięcznością to postanowienie narodu polskiego, jednak prosił, aby jeszcze na czas jakiś imieniem jego Henryk Brodaty rządy w Polsce sprawował.“ Słowa te dziwnie muszą uderzyć czytelnika, choć nieco obeznanego z dziejami naszemi według badań najnowszych. Są to albo fantazye szan. autora, albo też wiadomości, wyjęte z jakiegoś bardzo starego podręcznika.

W dalszem opowiadaniu streszcza autor znany szkic Szajnochy „Św. Kinga“, w końcu podaje kilka legend, które dotąd krążą między ludem na podgórzu tatrzańskiem.

(C. d. n.)

włoskiego nad Abissynią. Charakterystyczną jest krótka dyskusya, jaka odbyła się z tego powodu w Izbie. Doradca hr. Paryża margr. de Breteuil, popierający politykę bulanżystowską i znany ze swych sympatyj dla Rosyi, zapytał z trybuny ministra spraw zagranicznych, jak zachował się urząd spraw zagranicznych wobec notyfikacyi traktatu Włoch z Menelikiem. Chciał bowiem wiedzieć. „czy interes Francyi należycie zabezpieczony został?“ Minister Spuller oświadczył na to, iż w odpowiedzi na zawiadomienie ambasadora włoskiego o zawarciu traktatu pomiądzy Włochami a Menelikiem, powtórzył tylko wyrażenia noty włoskiej z prostym dodatkiem, że rząd republiki francuskiej zawiadomiony został o zawarciu traktatu.

Lockroy: I stało się to bez zastrzeżeń?

Min. Spuller: Bez zastrzeżeń i bez przyzwolenia. Traktat pomiędzy Włochami a królem Menelikiem w istocie nie jest jeszcze ostatecznie zawarty, jest on dotąd jednostronny, dostatecznem więc było wydać ambasadorowi włoskiemu akt, stwierdzający zawiadomienie rządu francuskiego.

Lockroy: Właśnie tego uczynić nie należało.

Spuller: I dlaczegóżby nie. Zrobiłem to tylko, co zrobiły gabinety w Londynie, Berlinie, Madrycie. Brukseli, Hadze, Lizbonie, Stockholmie i Kopenhadze.

Lockroy: A gabinet petersburski?

Spuller: Co robią w Petersburgu, to do mnie nie należy. Ja odpowiadam tylko za moje własne czynności. Jak powiedziałem, stwierdzono tylko odbiór zawiadomienia; co zaś do samego traktatu, dosyć będzie czasu zastanawiać się nad nim wtedy, gdy treść jego znaną będzie.

Niezadowolony tą odpowiedzią Lockroy zażądał wyznaczenia bezzwłocznej dyskusyi nad interpelacyą, ale większość republikańska nie zgodziła się na to i interpelacyę odroczono na czas nieograniczony.

Przebieg tej dyskusyi daje poniekąd klucz do rozwiązania tej zagadkowej agitacyi w kołach parlamentarnych przeciwko Spullerowi, o której donoszą korespondenci paryscy: to patryoci i szowiniści francuscy, zwolennicy przymierza z Rosyą, częścią z radykalnego obozu, częścią zaś bulanżyści i konserwatyści, sprzysięgli się przeciwko ministrowi francuskiemu, który nie chce iść ręka w rękę z gabinetem petersburskim i okazuje się zbyt uległym wobec polityki trójprzymierza.

Natomiast we Włoszech sprawiło odrzucenie wniosku Lockroy bardzo korzystne wrażenie.

Riforma chwali postępowanie ministra Spullera i nadmienia, że zachowanie się większości republikańskiej wobec interpelacyi de Breteuila przyczyni się do wzmocnienia przyjaznego usposobienia Włoch. *Riforma* wyjaśnia przy tej sposobności. że treści traktatu włosko-abissyńskiego nie zakomunikowano żadnemu mocarstwu, wszelako traktat został notyfikowany, jest obecnie pod prasą i ukaże się w najbliższej księdze zielonej.

Diritto wyraża się, że od czasu pamiętnych zajść w Massawie. Francya zawsze zachowywała postawę legalną i poprawną w kwestyi posiadłości włoskich nad morzem Czerwonem. Dziennik ten chwali zdrowy rozsądek i rozwagę Izby francuskiej i cieszy się, że minister Spuller umiał ocenić znaczenie przyjaźni włoskiej, a w uchwale Izby francuskiej upatruje symptom bardzo pomyślny, z którego wyciąga wniosek, że i nowy reprezentant Francyi przy Kwirynale kierować się będzie tą samą sympatyą i życzliwością dla Włoch, jakiemi przejęty był zmarły p. Mariani.

Tribuna zaznacza krótko, że umiarkowane i roztropne słowa p. Spullera oraz przyjęcie, jakiego doznały w większości republikańskiej, dowodzą wyraźnie, iż wybujały szowinizm w zastosowaniu do polityki afrykańskiej nielicznych ma w republice zwolenników.

Ciekawa rzecz, czy ten błogi stosunek przetrwa ogniową próbę, gdy przyjdzie na porządek sprawa wznowienia traktatów handlowych Francyi, która staje się tem więcej drażliwą, że nowa reprezentacya francuska kilkakrotnie zaznaczyła swe sympatye dla protekcyonistycznej polityki handlowej.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

VII.

(*B*) Zbyt znaną jest rzeczą, abyśmy potrzebowali powtarzać, że z wyjątkiem spraw drobiazgowych, we wszelkich innych sprawach cywilnych dotychczasowe postępowanie jest pisemnem i tajnem. Tak zwane postępowanie ustne i dotychczasowe postępowanie sumaryczne różni się od zwykłego postępowania pisemnego w rzeczy samej tylko tem, że strony mogą pisma dyktować do protokółu a raczej sędzia manudukujący układa im pisma sporne w formie protokółów. W praktyce nawet ta manudukcya sądowa, ten blady cień ustności, jest nadomiar wyjątkiem a zazwyczaj strony lub ich zastępcy przynoszą do sądu gotowe pisma, ułożone w formie protokółów. Główne cechy postępowania pisemnego, że sędzia orzekający nie styka się bezpośrednio ze stronami i nie wydaje wyroku na podstawie tego, co od nich wprost usłyszał, lecz opiera wyrok wyłącznie na tem, co spisano w protokółach i zasada, że tego, co nie spisano w aktach sędziemu uwzględniać nie wolno, panuje w obu tych procesach z równą bezwzględnością, jak w procesie pisemnym.

Również wiadomo dostatecznie, że głównemi zaletami nowożytnej procedury jest jawność i ustność oraz płynąca z tego bezpośredniość, która polega na tem, że tylko ten sędzia może wydać wyrok który przeprowadzał rozprawę. Nie mniejszej wagi zaletami nowożytnej procedury są zasady, że strona może w każdem stadyum procesu a nawet w każdej instancyi przytoczyć nowe okoliczności, podnieść nowe zarzuty i przedstawić nowe dowody, które przedtem pominęła i 2) że sędzia orzekający nie jest w ocenianiu siły dowodów krępowanym formułkami dowodowemi, ową niedorzeczną nieraz arytmetyką dowodową, a w wydaniu wyroku nie jest krępowanym ilością i jakością dostarczonych dowodów, ale swobodnie według najlepszej wiedzy i woli ocenia siłę dowodów i wydaje wyrok według przekonania, jakie wyrobił sobie na podstawie wszystkich spostrzeżeń, poczynionych w toku rozprawy. Pierwsza z tych dwóch zasad w dotychczasowem sumarycznem a nawet ustnem postępowaniu dość obszerne miała zastosowanie, ale za to druga zupełnie była nieznaną. Nie będziemy zresztą omawiać zalet tych wszystkich nowoczesnych zasad, gdyż zalety te zanadto są znane i uznane i przypatrzmy się tylko, czy i w jakich rozmiarach zastosowano je w projekcie nowej ustawy.

W myśl projektu rozprawa przed sędzią orzekającym w pierwszej instancyi jest publiczną. Jawność wykluczoną być może tylko na zgodny wniosek obu stron, a z urzędu bez zgodzenia się stron tylko wtedy, jeżeli zachodzi obawa, że porządek publiczny zostanie zamąconym, lub wywołanem będzie publiczne zgorszenie. Uchwałę wykluczającą jawność należy ogłosić publicznie. Każda ze stron ma prawo żądać, aby oprócz jej pełnomocnika do tajnej rozprawy dopuszczono trzy osoby jej zaufania. W razie wykluczenia jawności nie wolno ogłaszać ani sprawozdania z rozprawy ani wyroku. Postanowienia te mają zastosowanie także w drugiej instancyi.

Przepis. że w razie wykluczenia jawności nie wolno ogłaszać nie tylko sprawozdania z rozprawy, ale także i wyroku, może na pierwszy rzut oka wydawać się wstecznym, zwłaszcza że w postępowaniu karnem ogłoszenie wyroku odbywa się zawsze publicznie, a więc i podawanie wyroków do publicznej wiadomości przez pisma peryodyczne i ogłaszanie ich w inny sposób jest dozwolonem. Nam wydaje się, że postanowienia projektu wypływają z natury rzeczy. Spory cywilne toczą się na tle interesów czysto prywatnych, dotykają czysto prywatnego życia stron, a interes publiczny odgrywa tu jak najniepokaźniejszą rolę. Od woli stron zależeć zatem musi, czy te fakta i interesy prywatne mają być publikowane, zwłaszcza że w rozprawie rozchodzić się może tak o tajemnice przemysłowe, których rozgłoszenie przynieść może materyalne szkody, jak i o tajemnice rodzinne, których jawność może moralnie zniszczyć rodzinę lub jednostkę. Pojmie także każdy, że mogą istnieć sprawy cywilne na tle stosunków obrażających w wysokim stopniu moralność lub pobudzających namiętności czy przeciw jednostce czy przeciw pewnym klasom w tej mierze, że jawność może grozić porządkowi publicznemu. Że w tych wszystkich wypadkach jawność rozprawy i ogłaszanie sprawozdań musi być wykluczonem, chyba nikt niezaprzeczy. Jeżeli zaś przypomnimy, iż w motywach wyroku ma być podanem przedstawienie stanu rzeczy (*Tatbestand*) obejmujące fakty przytoczone na rozprawie, to zrozumiemy, że te same powody, które wykluczyły jawność rozprawy, przemawiają w tym samym stopniu za wykluczeniem publikowania wyroków, które orzekają o prawach i stosunkach stron i to tak dalece wyłącznie prywatnych, że stronom praw tych i wyroku każdej chwili zrzec się wolno.

Projekt ustawy zna jednak wypadki, w których odwołanie od wyroku pierwszej instancyi załatwionem być może w drugiej instancyi na posiedzeniu tajnem bez rozprawy, jeżeli 1) odwołanie w ogóle jest niedopuszczalnem albo spóźnionem, 2) w odwołaniu nie oznaczono wyroku, od którego wniesiono odwołanie lub nie uczyniono w nim wniosku apelacyjnego (*Berufungsantrag*) 3) jeżeli już ze samego odwołania wypływa, że rozprawa jest nieważną z jednego z powodów wymienionych w § 120 pod 1. 2. 3. i 6. projektu. W razie unieważnienia wyroku może nawet sąd w drugiej instancyi bez rozprawy na tajnem posiedzeniu odrzucić skargę jeżeli wskutek unieważnienia przeprowadzenie rozprawy stało się zbytecznem. Natomiast postępowanie w trzeciej instancyi zawsze jest tajnem.

Rozprawa przed sędzią orzekającym w pierwszej instancyi jest ustną (§ 24 pr.) Odczytanie pism (*schriftlicher Aufsätze*) jest niedozwolonem. Na pisma, które nadesłała strona nie stająca do rozprawy w pierwszej instancyi, nie należy zwracać uwagi, lecz należy tak postąpić, jak gdyby strona wcale żadnego oświadczenia nie wniosła. Za nieobecną należy uważać także stronę, która wprawdzie do rozprawy stanęła, ale w rozprawie nie bierze udziału (§ 36 proj.).

Jedynem pismem, jakie strona wnosi w pierwszej instancyi, jest skarga. Powód może ją podać na piśmie. albo ustnie wnieść do protokółu.

Oprócz skargi nie zna projekt żadnego pisma przygotowawczego w pierwszej instancyi.

Sędzia pierwszej instancyi ogłasza stronom ustnie wszystkie swoje postanowienia, a na piśmie obowiązanym jest je doręczyć tylko wtedy, jeżeli stronie służy prawo rekursu od tej rezolucyi, albo jeżeli strona ma z tej rezolucyi prawo natychmiastowej egzekucyi. Stronom, które nie były obecne przy ogłoszeniu postanowienia, należy oprócz powyższych przypadków doręczyć rezolucyę na piśmie, wtedy jeżeli tego wymaga prowadzenie rozprawy (*die Leitung der Verhandlung erfordert.*) We wszystkich zaś wypadkach, w których doręczenie na piśmie nie jest wymaganem, ogłoszenie rezolucyi na rozprawie ma znaczenie doręczenia (§. 79 proj.) Również ustnie ogłasza sędzia wyrok wraz z motywami z reguły zaraz po zamknięciu rozprawy. Sędzia może jednak odroczyć ogłoszenie wyroku do osobnej audyencyi, którą musi natychmiast wyznaczyć, i ustnie stronom obwieścić. W razie odroczenia ogłoszenia wyroku, na audyencyi wyznaczonej do ogłoszenia powinien znajdować się w aktach wyrok na piśmie sporządzony. W każdym zaś wypadku przed upływem dni ośmiu musi sędzia wyrok z motywami sporządzić na piśmie, i do aktów złożyć. Jeżeli przy ogłoszeniu wyroku obie strony były obecne, doręczenie wyroku na piśmie tylko wtedy nastąpi, jeżeli strona tego wyraźnie zażąda. W razie nieobecności choćby jednej strony przy ogłoszeniu wyroku należy doręczyć go na piśmie obu stronom. (D. c. n)

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 stycznia.

Rozmarzona zwycięstwem i przeceniając w wysokim stopniu doniosłość ugody czesko-niemieckiej, przewiduje *N. Fr. Presse* zupełny przewrót stosunków wewnętrznych w państwie; rekonstrukcyę gabinetu, zdruzgotaną większość parlamentarną; na ławie ministrów widzi rozpierających się przywódców lewicy, — po Taaffem i Dunajewskim ani ślad nie pozostał; rozbitki prawicy chronią pod opiekuńcze skrzydła Plenera, Scharschmida.... szukając nowych przyjaciół politycznych. „Tchnienie zarazy — pisze główny organ lewicy niemieckiej, — przeciągnie przez salę parlamentu, wszystkie koalicye straciły moc, nowe momenta zapanować muszą w ugrupowaniu stronnictw i dwa trupy legną na pobojowisku: federalizm i klerykalizm.“ Wszystko to sprawiło upamiętanie się rządu, że nawet w Czechach bez Niemców rządzić nie można, że „Niemcy są podwaliną Austryi“. Rozchodzi się tylko o to aby przydówcy lewicy, mimo chwilowej potulności hr. Taaffego, nie zapominali. kim był prezydent dzisiejszego gabinetu i co Niemcy mają jeszcze do żądania, że pokój w Czechach nie jest identyczny z pojednaniem się z hr. Taaffem! Rząd musi się zwrócić z dotychczasowej drogi i oprzeć się na innej, nowej większości, — a łatwo się dorozumieć jakiej.

Są to sny przyszłości, z których zbudzi się zapewnie *N. Fr. Presse* w bardzo niedalekim czasie.

Ruskie *Diło* otrzymuje od „pewnego patryoty ruskiego z Rohatyna“ uwagi nad ugodą czesko-niemiecką. Patryota ów pochwala inicyatywę rządu w tym wypadku i wzdycha do tego samego w Galicyi. „Ale, powiada, rząd dopiero wtedy wziął akcyę ugodową w ręce, kiedy Plener w Radzie państwa nazwał politykę obecnego rządu szachrajstwem i kiedy Niemcy zaczęli grozić wystąpieniem z Rady państwa“ Otóż jeżeli Rusini chcą uzyskać także stanowisko w Galicyi, jak Niemcy w Czechach, niech sobie dobrze zapamiętają taktykę niemiecką. Trzeba wywrzeć silny nacisk na rząd, trzeba okazać siłę, trzeba iść drogą wskazaną. Od Polaków nie można oczekiwać inicyatywy w tej mierze. Nie tacy ludzie z obozu polskiego dzierżą dziś ster rządu w rękach swoich, aby od nich można się spodziewać bezstronności, a ostatnia sesya sejmowa dała dość dowodów niewyrozumiałości ze strony polskiej.

„Dlatego sądzimy, — pisze dalej *Diło* — że inicyatywa do akcyi ugodowej w Galicyi powinna wyjść od rządu, ażeby zaś wyjść musiała, o to my mamy się postarać. Przyznajmy się jednak, że w tej chwili nie posiadamy sił do tego. Bo czy wysłaliśmy do Wiednia ludzi, których słowo może zaważyć u rządu? nie. A dokąd takich ludzi tam mieć nie będziemy dotąd rząd będzie ignorować życzenia Rusinów.“

Prasa zagraniczna, zwłaszcza pruska, upatruje w ugodzie czesko-niemieckiej fakt wielkiego znaczenia nie tylko dla wewnętrznych, lecz dla zagranicznych stosunków (!) monarchii. „Wewnętrzny pokój Austro-Węgier jest nieodzownym warunkiem pokoju Europy“ — woła *National Ztg.*, nie posiadając się z radości z powodu zdobyczy niemieckich,

Wobec tych okrzyków radości Niemców w bardzo kłopotliwem położeniu znaleźli się Staroczesi, — z prasy ich przebija raz żal za poczynionemi koncesyami, to znowu pogróżka, że rachunek ich z gabinetem jeszcze nie skończony.

Z Niemiec.

Po stronnictwie środkowem i wolno-konserwatywnem ogłosiły teraz swoje odezwy wyborcze także stronnictwo narodowo-liberalne i konserwatywne.

Stronnictwo narodowo-liberalne zwraca uwagę w swej odezwie na niebezpieczeństwo, zagrażające rozwojowi Niemiec ze strony połączonych wrogów, na których zwalczenie potrzebnem jest jednomyślne działanie większości parlamentarnej w porozumieniu z silnym, sprawiedliwym i wyrozumiałym rządem. Przyszły parlament będzie miał trudne zadanie, bo między innemi ma ułożyć ustawę cywilną, odpowiadającą teraźniejszym poglądom prawnym, — i zająć się dalszem rozwijaniem reform socyalnych, aby państwo i porządek prawny ochronić od anarchicznych zamachów socyalnej demokracyi.

Odezwa stronnictwa konserwatywnego skarży się na opłakany stan rolników, który jest skutkiem nie tyle złych zbiorów, jak raczej ustawicznego postępu w technice maszyn rolniczych i konkurencyi na targach światowych. W dalszym ciągu kładzie odezwa szczególny nacisk na ruch socyalno-demokratyczny. dążący do zniweczenia wszelkich podstaw społecznego i państwowego porządku. Dlatego obowiązkiem wszystkich konserwatywnych żywiołów jest stać w obronie ustroju państwowego, kościoła, monarchii i rodziny...

Żadna z tych odezw nie wspomina wyraźnie o kartelu, ani nie zawiera nowych haseł, bo walka z socyalizmem była hasłem także przed trzema laty.

W górniczych okręgach Dortmund i Bochum w przeszłych wyborach stali jako współzawodnicy kandydaci narodowo-liberalni i klerykalni, pierwsi odnieśli zwycięztwo. Teraz robotnicy przerzucili się na stronę socyalnej demokracyi i postawili kandydatów własnego obozu. Stronnictwo środkowe, które miało nadzieję przeprowadzić tam swoich kandydatów, zaniechało teraz wszelkich zabiegów pod warunkiem, jeżeli robotnicy wyszukają między sobą jako kandydata robotnika o przekonaniu chrześciańsko-patryotycznem.

Budżet królestwa pruskiego, przedłożony sejmowi, wykazuje dochodów łącznie 1.591,673.942 marki, wydatków zaś 1,543.458.873; nadwyżka wynosi przeto 48,543.064 marek i przeznaczona jest na pokrycie jednorazowych nadzwyczajnych potrzeb.

Z Rzymu.

Żałoba po księciu Aoscie powstrzymała na czas pewien wszelkie wewnętrzne spory stronnicze. Obecnie rozpoczyna się niespodziewana i dziwna kampania umiarkowanych dzienników włoskich przeciwko pomocnikowi Crispiego w ministerstwie spraw wewnętrznych, podsekretarzowi stanu Fortis'owi. *Perseveranza* zarzuca Fortis'owi, że dostojnik ten, który wyszedł z łona stronnictwa radykalnego, podtrzymuje obecnie tajne stosunki z ludźmi przewrotnych pojęć politycznych i obsadza urzędy prefektów radykałami, którzy wywierają presyę na wyborców, agitując również za radykałami i republikanami. Ciężki ten zarzut ma dla ogółu cechę prawdopodobieństwa, gdyż Fortis niedawno jeszcze był fanatycznym radykałem i dzisiejsze swe stanowiska zawdzięcza podobno tylko osobistej p[illegible]spiego.

Artykuł *Perseveranza* stał się hasłem do zawziętej kampanii publicystycznej przeciwko Fortis'owi. Dotyka ona pośrednio i Crispiego, jako moralnie odpowiedzialnego za czyny swych ministrów. Wiele dzienników umiarkowanych, dotychczas wiernie podtrzymujących rząd, zwraca się przeciwko Crispiemu. Jak się zdaje, zagadkowa kampania ma związek z agitacyą klerykałów przeciwko reorganizacyi fundacyi pobożnych. Uroczysty protest episkopatu włoskiego i tajne knowania polityczne kleru odwróciły część dzienników umiarkowanych od Crispiego. Ale w walce z papiestwem polityka włoska jest nieprzejednaną, i Crispi chętniej zniesie dezercyę z umiarkowanej frakcyi rządowej, niżby się miał zgodzić na zaniechanie sekularyzacyi instytucyj dobroczynnych przez jego poprzedników zamierzonej i z bezwzględną stanowczością obecnie na nowo podjętej.

Z Serbii.

Wiadomości z Belgradu donoszą o niezadowoleniu między oficerami armii z powodu zamiaru rządu znacznego zredukowania armii czynnej. To niezadowolenie stało się nawet powodem niebezpiecznego przesilenia, na jakie ministerstwo było narażonem. Krążyły nawet pogłoski o tem że się zanosiło na zbrojny rokosz ze strony wojska w stolicy. Aby zapobiedz wybuchowi tego rokoszu, rząd spensyonował nagle pułkownika Pawlovicsa, a komendę jego dywizyi naddunajskiej oddał pułkownikowi Gyukiscowi, którego przywiązanie do stronnictwa radykalnego jest lepiej znane, niż zdolności wojskowe. Oprócz tej zmiany, zaszły także inne w niższych komendach w stolicy. Pułkownik Pawlovics uchodził za zdecydowanego stronnika króla Milana i cieszył się szeroką sympatyą w wojsku

Tak przedstawia stan rzeczy *Corresp de l'Est* Przeciwnie organ rządu serbskiego *Agence de Belgrade* twierdzi, że owo przedstawienie nie ma żadnej podstawy i tłómaczy, że rząd spensyonował owych wyższych oficerów za to, iż wzięli udział w zgromadzeniu oficerów, na którem uchwalono protest przeciw sankcyonowanym i obowiązującym ustawom budżetowym.

Z tego pokazuje się, że oficerowie serbscy jawnie i głośno objawiają niezadowolenie z redukcyi armii, że między panującem stronnictwem radykalnem a armią, nie ma politycznej harmonii.

Stan Czarnogórców, osiadłych w Serbii, od dłuższego czasu ma być bardzo opłakany. Ze składek, zebranych szczególnie w Rosyi na ich wsparcie, pośrednicy sprzeniewierzyli część znaczną i to dało powód do dochodzeń sądowych.

Między Serbią a Bułgaryą stosunki przybierają cechę wzajemnego niedowierzania. Wyrazem tego jest według dziennika *Male Novine* domaganie się natarczywe sfer wojskowych pośpiechu w ufortyfikowaniu Zajcaru. Dziennik wspomniany dodaje, że nie tylko Zajcar, ale inne strategicznie ważniejsze punkta wzdłuż granicy bułgarskiej i austryackiej mają być ufortyfikowane.

Przeciwnie z Czarnogórą zawiązują się coraz ściślejsze węzły. W Belgradzie oczekują przybycia czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych, który ma polecenie podziękować regencyi i rządowi za przytułek, udzielony wychodźcom czarnogórskim. Dzienniki opozycyjne dodają jednak że właściwym celem przyjazdu czarnogórskiego ministra jest zawarcie przymierza zaczepno-odpornego z Serbią. W układach pośredniczy poseł rosyjski.

Kronika.

Kraków, 28 stycznia

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy pułkownika z czasów Kościuszkowskich Kilińskiego, odbyło się dziś przed południem w kościele OO. Dominikanów. Na nabożeństwie była liczna publiczność, reprezentanci Stowarzyszeń rękodzielniczych ze sztandarami i grono młodzieży.

W feletonie rozpoczynamy dziś przegląd literatury ludowej polskiej z dwóch lat ostatnich. Na artykuły, które będziemy drukować pod tym tytułem. zwracamy szczególną uwagę tych wszystkich, których interesuje ruch na polu piśmiennictwa ludowego i którym sprawa oświaty nie jest obojętną.

Senat akademicki wydał dziś do młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego następującą odezwę:

„Pożałowania godne niepokoje, które w ciągu ostatnich dni zaszły w obrębie murów uniwersyteckich i po za niemi, nakładają na Senat Akademicki obowiązek odezwania się do Młodzieży, w imię żywotnego interesu i dobra naszej Almae Matris.

„Senat Akademicki wzywa Młodzież, ażeby zachowała i utrzymała spokój i powagę, która przystoi obywatelom akademickim i zaleca jej gorąco, ażeby wstrzymała się od naruszania obowiązujących ustaw.

„Gdy nie może być Młodzieży uniwersyteckiej tajnem, że dalsze wykroczenia przeciw ustawom musiałyby nie tylko na nią, ale także na Uniwersytet sprowadzić smutne następstwa, Senat Akademicki ufa, że ta jego przestroga trafi do przekonania i rozwagi Młodzieży naszego Uniwersytetu“.

Kraków, dnia 28 stycznia 1890.

Korczyński, rektor Uniw. Jagiell.; *Kasparek*, prorektor Uniw. Jagiell., *X. Knapiński*, dziekan Wydz. teol.; *X. Pawlicki*, prodziekan Wydz. teol.; *X. Pelczar*, delegat Wydz. teol.; *Madeyski*, dziekan Wydz. praw.; *Bobrzyński*, prodziekan Wydz. praw.; *Kleczyński*, delegat Wydz. praw.; *Rosarski*, dziekan Wydz. lek.; *Rydygier*, prodziekan Wydz. lek.; *Domański*, delegat Wydz. lek; *Kreutz*, dziekan Wydz. filozof; *Janczewski*, prodziekan Wydz filozof.; *Rostafiński*, delegat Wydz. filozof.

Ze sfer akademickich komunikują nam następujące pismo:

„Komers akademików w lokalu p. Czermaka był, jak zresztą publiczność obecna w lokalu poświadcza, zupełnie spokojny, a jedynym przedmiotem obrad zgromadzonych akademików, w dotychczasowych demonstracyach udziału nie biorących, było właśnie zapobieganie dalszym demonstracyom Mimo to uważali pp. komisarze za stosowne zażądać od przewodniczącego komersu rozwiązania zgromadzenia. Gdy żądaniu temu zadość się stało, byli zgromadzeni akademicy gośćmi restauracyjnymi i do takich policya żadnych praw mieć nie mogła. Wezwaniu pp. komisarzy do rozejścia się do domu akademicy także zadość uczynić chcieli i zbierać się zaczęli. Wtedy bez najmniejszej racyi użyto interwencyi wojska i policyi i z pomocą kolb i bagnetów zaczęto akademików rozpędzać, przyczem dwóch raniono, a kilkunastu poturbowano.

„Z wszelkiemi demonstracyami ulicznemi dni ostatnich się nie solidaryzujemy. lecz widząc w zajściu tem z jednej strony legalne zachowanie się kolegów naszych, a z drugiej strony krzywdę im wyrządzoną, zmuszeni jesteśmy przeciw takiemu postępowaniu władz policyjnych publicznie zaprotestować i za pokrzywdzonymi kolegami się ująć.

„Imieniem związku „Łączność“

Romuald Binder.

Do delegata namiestnika i starosty w Krakowie p. Kuczkowskiego udali się dziś w imieniu tegoż związku akademicy ze skargą na postępowanie władz policyjnych. P. delegat przyrzekł zbadać zażalenie.

Wydział „Czytelni akademickiej“ prosi nas o zamieszczenie następującego pisma:

„Wydział Czytelni akademickiej, obrany na rok 1889/90 uchwalił jednomyślnie znieść wszelkie kółka, w łonie Czytelni akademickiej się znajdujące, ażeby w ten sposób zapobiedz rozczłonkowywaniu się i wewnętrznemu rozdziałowi. Stosownie do wzmiankowanej uchwały obecnie w Czytelni akademickiej nie ma żadnych kółek, ani klubów, a „Łączność“ ukonstytuowała się zupełnie po za obrębem Stowarzyszenia.“

Grono akademików, które zawiązało „Łączność“ wyjaśnia nam, iż jest związkiem ściślejszym członków „Czytelni akademickiej“, opartym na zasadach bezwzględnego koleżeństwa i solidarności, a mającym na celu dobro Czytelni i młodzieży.

Nie posiadając pisanego regulaminu i stałego zarządu, nie podlega władzy wydziału „Czytelni“.

Wydział lekarski Uniw. Jagiell. na ostatniem swem posiedzeniu zamianował dra Stanisława Momidłowskiego, asystenta przy klinice chorób dzieci, na dalsze dwa lata na tej posadzie; nadał drowi Tadeuszowi Langiemu, elewowi przy klinice chirurgicznej, stypendyum Wydziału krajowego w kwocie 500 złr.; mianował dra Aleksandra Rosnera elewem przy tejże klinice i nadał mu stypendyum rządowe w kwocie 300 złr., wreszcie przedstawił senatowi akademickiemu 1-mo loco dra Gustawa Hempla, 2-go asystenta przy kadedrze anatomii patologicznej, a 2-do loco dra Stanisława Czaplińskiego, asystenta przy katedrze fizyologii, do nadania stypendyum ś. p. Klimowskiego, celem wyjazdu za granicę

Z zarządu c. k. wydawnictwa książek szkolnych przy zakładzie narodowym im. Ossolińskich we Lwowie, z powodu zamieszczonego w tych dniach w kronice naszego pisma artykułu p. t. „Brak książek szkolnych“ otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Elementarz polski dla szkół ludowych jest istotnie wyczerpany; nowy zaś nakład, jak to wszystkim koncesyonowanym odbiorcom w swoim czasie doniesiono, dopiero za cztery miesiące w obiegu publicznym pojawić się może, a to z tego powodu, ponieważ c. k. Rada szkolna krajowa tekst jego zmienić postanowiła. Rękopism wygotowuje się w łonie samejże c. k. Rady szkolnej krajowej i — stosownie do zawiadomienia urzędowego z dnia 11 listopada 1888 r. ad 16.608, oraz z dnia 22 stycznia br. ad 840 — częścią w lutym, częścią dopiero w kwietniu dostarczonym będzie.“

Komitet balu, na korzyść weteranów wojsk polskich z 1831 r. odbyć się mającego w dniu 5 lutego, uprasza osoby, które nie otrzymały zaproszenia o łaskawe zgłoszenia się do biura przy ulicy Gołębiej l. 5 na dole.

Sędziowie konkursowi planów teatralnych będą mogli dopiero jutro wydać ostateczne orzeczenie. — Pracując nawet po 10 godzin dziennie, nie byli w stanie do dziś swemu zadaniu zadość uczynić. — P. Berger, dyrektor budownictwa miejskiego w Wiedniu, który spodziewał się, że dzisiaj wieczorem będzie mógł wyjechać, musiał się odnieść do magistratu wiedeńskiego telegraficznie, ażeby posiedzenie budżetowe Rady miejskiej, zapowiedziane na czwartek, odłożono do piątku.

Z teatru. „Nerwowe żony“ ściągnęły wczoraj liczną publiczność do teatru. Artyści grali jeszcze lepiej jak pierwszym razem, oklasków i wywoływań było bez liku, a jutro wesoła ta komedya graną będzie po raz trzeci. Na benefis p. Sobiesława daną będzie doskonała komedya Sardou „Andrea“. — W przyszłym tygodniu ujrzymy sztukę ludową Sewera „Dla świętej ziemi“, role główne objęli państwo Żelazowscy. „Małżeństwo Olimpii“ granem będzie na jednem z najbliższych przedstawień czwartkowych

Mianowania w kołach nauczycielskich. We wczorajszym naszym telegramie wskutek pomyłki biura korespondencyjnego opuszczono mianowanie p. Gersona Blatta, suplenta przy wyższem gimnazyum realnem w Brodach, na nauczyciela przy tem samem gimnazyum, i p. Józefa Przybylskiego, suplenta przy tarnowskiem gimnazyum, na nauczyciela przy gimnazyum drohobyckiem.

Konfiskaty. Wczorajszy numer *Kuryera Lwowskiego* został skonfiskowany i nie doszedł dziś do Krakowa.

Niemczyzna. Nadesłano nam po niemiecku adresowaną do jednego z kupców krajowych kopertę z wymownym drukowanym nagłówkiem: S. Schudmak, Möbelhandlung Krakau.

Z Warszawy donoszą, iż znany w Krakowie artysta-rzeźbiarz Antoni Kurzawa, niezadowolony z wyroku sądu konkursowego, ogłoszonego na dzieła rzeźby przez warszawskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, strzaskał w sobotę znajdującą się na wystawie Towarzystwa grupę własną, zatytułowaną „Mickiewicz budzący geniusza“.

Z Paryża donoszą: Nasz rodak p. J. N. Rayski, właściciel fabryki artystycznych wyrobów na kanwie w Paryżu, złożył niedawno prezydentowi rzeczypospolitej francuskiej piękny dar, który go do głębi wzruszył. Jest to obraz, wykonany w najdelikatniejszy sposób na kanwie, przedstawiający trzech zasłużonych Francyi Carnotów, tj dziada prezydenta, słynnego matematyka i ministra wojny wielkiej rewolucyi i pierwszej rzeczypospolitej, ojca jego, ministra oświecenia z r. 1848 i wreszcie samego Sadi Carnota. Artystycznie powiązane i wykonane te trzy głowy, wyglądające jakoby olejne portrety, obiega u góry napis: „Trzej Carnotowie przynieśli zaszczyt trzem rzeczompospolitym“, u dołu zaś: „Trzy rzeczypospolite zaszczyciły trzech Carnotów.“ Kiedy p. Rayski wręczał na audyencyi obraz ów prezydentowi, ściskał tenże serdecznie dłoń naszego rodaka, zapewniając go, że „drogą jemu i żonie, która lepiej oceni arcydzieło, będzie ta pamiątka.“

Pojedynek. Z Paryża donoszą do dzienników wiedeńskich, że odbył się tam [illegible] z synów bar. A[illegible]

kizem Gouy. Rothschild lekko ranny. Powodem pojedynku ma być kobieta.

Stanley i Emin-basza. Z powodu uroczystego przyjęcia Stanley'a u kedywa egipskiego w Kairze, zamieszcza *Times* wyjaśnienia Stanley'a, dotyczące powrotu Emina-baszy. Stanley, przybywszy po raz pierwszy do ekwatoryalnej prowincyi Emina, zrobił mu trzy propozycye: przeprowadzić go bezpiecznie do Egiptu, lub wzmocnić jego pozycye jako namiestnika prowincyi ekwatoryalnej za pomocą 1.500 f. sterl. pensyi i rocznej subwencyi w kwocie 12.000 f. szterl., lub wreszcie przeprowadzić go do innej części Afryki, by został namiestnikiem innej, lepiej zorganizowanej prowincyi. Emin zażądał czasu do namysłu. Gdy Stanley powrócił ze swą aryergardą od Aruvimi i powtórnie zawitał do prowincyi ekwatoryalnej, znalazł Emina więźniem bez prowincyi, bez urzędników i bez wojska. Emin miał pomimo to nadzieję utrzymania się w prowincyi, tak iż groźbą dopiero skłonił go Stanley do odwrotu.

Wyjaśnienia te nie usuwają jeszcze wszystkich wątpliwości co do obalenia panowania Emina w Wadelai. Kwestya ta wyświetloną być może dopiero po szczegółowem wyjaśnieniu ze strony Emina, ale nie wiadomo, czy to kiedykolwiek nastąpi, gdyż stan jego zdrowia jest krytyczny, a nawet gdyby pozostał przy życiu, grozi mu choroba umysłowa.

Składki.

Dla pogorzelców w Ulanowie złożyli na ręce miejscowego komitetu ratunkowego następujące datki: Andrzej hr. Potocki z Krzeszowic 10 złr., ks. Ignacy Długoszewski proboszcz z Pilzna 5 złr., Kornel Horodyski z Kolendzian 10 złr., Z. Horodyński ze Zbydniowa 1 złr., W. Bzowski z Pantalowic 3 złr., Anna Aleksandrowa i Władysław hr Branieccy ze Suchy 20 złr. starosta Jakubowicz z Niska 31 złr., Zgromadzenie PP. Benedyktynek ze Staniątek 5 złr., Włodzimierz Yonga z Hruszatyc 2 złr., Artur Zaremba Cieleski z Porchowej 5 złr., Witold hr. Wolański z Duplisk 2 złr., Antoni hr Gorajski Modetowski z Jodłcka 5 złr., Józef Łepkowski z Czarszyna 5 złr., N. N. z Oleszyc 10 złr., Emilia Strzyńska z Krosna 3 złr., Adam ks. Sapiecha z Krasiczyna 25 złr. Z wykazanemi poprzednio wpłynęło razem 724 złr 85 ct., co dla nieszczęśliwych wśród istniejącej ich nędzy jest wielkiem wsparciem. Przy sprawozdaniu niech nam będzie wolno imieniem obdarowanych wyrazić wszystkim szlachetnym dawcom za wymienione ofiary serdeczne staropolskie Bóg zapłać!

Z komitetu ratunkowego dla pogorzelców w Ulanowie.

Tytułem datków noworocznych nadesłali do magistratu oprócz już wymienionych: książęco biskupi konsystorz 3 złr., księgarnia Krzyżanowskiego 11 złr. i naczelnik stacyi kolei Karola Ludwika p. Schreder 1 złr.

Sprostowanie. Zmarła w tych dniach w Wieliczce sp. Amalia z Mansbendelów Iwanowska, nie była matką adwokata, lecz zamieszkałego w Wieliczce p. Dominika Iwanowskiego, właściciela realności zwanej „Ameryka".

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 30 stycznia: Po raz trzeci „Nerwowe żony" (*Les femmes nerveuses*), komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Toché, tłómaczył M. Sachorowski.

W sobotę 1 lutego: Na dochód Sobiesława (wznowienie) „Andrea", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę 2 lutego: „Wielka marglownia" (*La grande marniere*), komedya w 5 aktach Jerzego Ohnet'a.

Proces wadowicki.

Wadowice, 28 stycznia.

Na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przyszła kwestya dezercyi, która stanowi jeden z ważniejszych punktów aktu oskarżenia, a odnosi się zarówno do agencyi hamburskiej Klausnera i Herza, jak i do agencyi bremeńskiej Zwillinga.

Dyskusya nad kwestyą powyższą wszczęła się z powodu odczytania nadesłanego przez ministerstwo wojny wykazu dezerterów za czas od roku 1882 do 1887. Ogólna ich liczba wynosi 5.072 osób.

Dr. Łazarski żąda skonstatowania z odezwy, kiedy ministerstwo uważa obowiązek wojskowy za dopełniony.

Przew. Odczytałem instrukcyę, odczytałem wykaz, więcej konstatować nie mogę.

Dr. Łazarski. W obec obecnie obowiązującej ustawy wojskowej, niepodobna jasnego wyrobić sobie zdania, którzy wojskowi obowiązani właściwie są, chcąc emigrować, uzyskać zezwolenie ministerstwa obrony krajowej, czy tylko w czynnej służbie wojskowej, czy w rezerwie i obronie krajowej, lub czy też także i osoby powołane do pełnienia służby wojskowej w pospolitem ruszeniu. Z tegoby wynikało, że oficerowie rezerwy nie mogliby wcale emigrować. Sprawa ta między prawnikami jest tak sporną, iż wnoszę, aby odczytane wykazy zwrócono ministerstwu i zażądano proponowanych przezemnie wyjaśnień.

Prokurator wniosek obrońcy uważa za załatwiony odczytanemi co dopiero dokumentami.

Odczytano następnie relacyę starostwa w Brodach z 4 września 1888 do namiestnictwa z wnioskiem o odebranie Klausnerowi agencyi w Brodach, głównie na tej podstawie, że lekkomyślnie ekspedyował ludzi bez dokładnej rewizyi paszportowej, tudzież z tego powodu, że obecnie jest uwięziony.

Klausner tłómaczy się, że niepodobna było wymagać od niego rewizyi paszportów, gdyż nie miał w tym względzie żadnego polecenia. Nakaz odnośny wyszedł dopiero 7 lipca 1888 i od tego czasu nikogo już bez paszportu nie ekspedyował.

Odczytano dalej cały szereg telegramów, wysyłanych do agencyi i przez agencyę. Treść ich niejednokrotnie omawiana w toku rozprawy, zużytkowaną jest w całości w akcie oskarżenia. Jednym z ważniejszych odczytanych dokumentów była nota dyrekcyi kolei północnej cesarza Ferdynanda. Stwierdza ona, że pomimo licznych zażaleń agencyi hamburskiej i pomimo kilkakrotnych odezw starostwa bialskiego, tudzież urzędu cłowego w Oświęcimiu, dyrekcya od raz wydanego postanowienia, iż agentów na peron puszczać nie należy, odstąpić nie chciała. Owszem skutek był wręcz przeciwny. Polecono naczelnikowi stacyi w Oświęcimiu, aby tak sam, jakoteż i przez swoje organa pouczał wychodźców, że karty okrętowe taniej w miastach portowych dostaną. W ogólności przebija się z obszernego tego pisma stanowcza tendencya nie tylko nie popierania agencyi, ale owszem usiłowanie zajęcia stonowiska wprost d[illegible] niej nieprzyjaznego. Z dołączonych do tej [illegible] Bogumińskiej okazuje się, że proceder obu konkurencyjnych agencyi w Oświęcimiu praktykowany był poprzód w Boguminie na większą jeszcze skalę, co za sobą pociągnęło zamknięcie tamtejszej agencyi.

W wysokim stopniu charakterystycznemi były liczne odczytane denuncyacye wspólników, wnoszone wzajem przeciw sobie do różnych władz. Denuncyacye takie wnosił Herz przeciw Landererowi, Landau przeciw Herzowi i Löwenbergowi. Rzucają one ciekawe światło na wzajemny stosunek wspólników. Pytani o wyjaśnienie, tłomaczyli się oskarżeni w ten sposób, że czynili to ze względów konkurencyjnych przed założeniem spółki koncesyonowanej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

⁂ Figielki studenckie. Zbiór anegdot z pod szkolnej ławy. Lwów, 1890. (127 str.). — Tytuł i tytułowa winietka mogłyby łatwo w błąd wprowadzić, że to książeczka dla studentów, dla młodzieży. Mogłaby ona nią być przy oględniejszym wyborze anegdot, ale nią nie jest bynajmniej. Znajduje się bowiem w niej kilka dość nawet drastycznych „figielków" (str. 70, 102, 123), a szkoda, bo zbiorek taki dla szkolnej młodzieży ułożony, jakich nie braknie obcym literaturom, byłby i u nas pożądany. To co podnieca niewinną wesołość i zaostrza dowcip młodociany, jest niezaprzeczenie pożyteczne, jest nawet środkiem pedagogicznym. — W niniejszym zbiórku, na kilkaset anegdot, jakie zawiera, naliczyćby można sporo wybornych, ale jest też i plewy bez ziarna nie mało. Wybór jest zresztą tak niedbały, iż kilkanaście anegdot dwukrotnie powtórzono, a kilka z nich nawet po trzykroć, np. na str. 7, 8 i 23. — 25. 62 i 76. — 90, 92 i 126.

⁂ Nowe nuty. We Lwowie wyszły w tych dniach nowe kompozycye kapelmistrza Maurycego Falla, mianowicie polonez zatytułowany „Wiarusy" i mazur p. t. „Ręka w rękę".

⁂ Na wystawę zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Augustynowicza „Portret niewiasty". Dietricha „Krajobraz zimowy", Dulębianki „Gosposia" i „Ormianka", Kossaka Wojciecha 4 obrazy, przedstawiające „Epizody z wojennego życia Krzysztofa i Gabryela Hohendorffów", Rost A. „Róże nad wodą", Römera A. „Portret mężczyzny" i „Portret niewiasty", Tetmajera „Wieczór zimowy".

⁂ W angielskim ilustrowanym dzienniku *The Daily Graphic* w rzędzie licznych prac artystów znajdujemy cztery wielce udatne ilustracye Antoniego Piotrowskiego, przedstawiające przyjazd księcia Ferdynanda w Sofii do kościoła, nabożeństwo za spokój duszy cesarzowej brazylijskiej, charakterystyczny taniec bułgarski „Hora" i typy miejscowej ludności. Polski artysta jest stałym korespondentem artystycznym angielskiego wydawnictwa i przebywał ponownie umyślnie w Sofii dla zebrania materyałów do zapisków o Bułgaryi, drukowanych w temże czasopiśmie.

Dział ekonomiczny.

Przesyłka towarów pospiesznych (masła, jaj, jarzyn, mleka, mięsa i t. p.) w abonamencie.

Począwszy od 1 lutego 1890 r. przesyłać się będzie w ruchu lokalnym na wszystkich kolejach, stojących pod zarządem państwa, powyżej wymienione towary według życzenia nadawcy w abonamencie pod następującemi warunkami:

1) Abonament winien być w stacyach pisemnie zapowiedziany 8 dni przed terminem, na którym ma się rozpocząć. W razie, jeżeli te towary na przystankach nadane być mają, należy odnośne podanie wystosować do przełożonej Dyrekcyi ruchu, względnie do Zarządu ruchu w Mähr. Schönberg.

2) Abonament przyjmie się tylko natenczas, jeżeli ilość wysłać się mającego towaru w jednym miesiącu wyniesie co do wagi najmniej 500 klg.

3) Dla zabezpieczenia przewoźnego należy złożyć kaucyę w gotówce i w takiej wysokości, którąby pokryła przypuszczalne należytości przewozowe za przeciąg jednego miesiąca. Na złożony zakład wyda się kwit depozytowy.

4) Abonent ma przy rozpoczęciu abonamentu na każdym kawałku (Collo) trwale umocować tabliczkę blaszaną, na której ma być wyciśnięta literami 2 centymetry wysokiemi stacya nadawcza i odbiorcza, jakoteż nazwisko nadawcy i odbiorcy.

5) Naczynia dla przesyłek mleka muszą być tarowane i cementowane. Ciężar naczynia, jakoteż ilość litrów, muszą być uwidocznione na przylutowanej marce.

6) Przy zapowiedzi abonamentu, względnie przy złożeniu kaucyi, wręczy się abonentowi, miejsce listu przewozowego, zastępującą „kartę przewozową" za opłatą kosztów. Każda karta przewozowa składa się z dwóch odcinków, z których odcinek A) używa się dla przewozu pełnych, zaś odcinek B) dla przewozu wypróżnionych naczyń. Przy nadawaniu pełnych naczyń należy wręczyć urzędnikowi przyjmującemu obydwa odcinki, przyczem należy na odcinku A) w każdym razie, zaś na odcinku B) tylko wtedy przylepić markę stemplową na 1 lub 5 centów, jeżeli ten ostatni ma być użyty dla przesłania napowrót opróżnionych naczyń. W odcinku A) winien nadawca dokładnie wypełnić wszystkie rubryki według formularza. Odcinka B), jeżeli przewóz próżnych naczyń z powrotem nie ma nastąpić, nie należy wypełniać i pozostaje tenże w stacyi nadawczej. W razie użycia tegoż dla transportu z powrotem, winien nadawca adres na nim umieścić, innych zaś kolumn nie wypełniać, gdyż takowe dopiero wypełnić ma nadawca próżnych naczyń. Przy nadawaniu przesyłek w abonamencie należy okazać na żądanie organów kolejowych kwity depozytowe.

7) Jeżeli nadawca poda fałszywie w kartach przewozowych wagę, lub zawartość przesyłki, ściągnie się w regulaminie ruchu, jakoteż w taryfach publikowaną grzywnę.

8) Abonament może być użyty tylko do jednej stacyi i dla jednego odbiorcy; pozostawia się jednak nadawcom do woli posługiwać się kilkoma abonamentami.

9) Próżne naczynia transportować się będzie z powrotem na podstawie marek blaszanych, jakoteż i odcinku B) karty przewozowej. Obliczenie przewoźnego za naczynia wracające przeprowadzać będzie stacya abonamentowa po ich nadejściu (według punktu 6).

10) Załadowanie i wyładowanie przesyłek uskuteczni zarząd kolejowy; nadawcy i odbiorcy obowiązani są jednakowoż dać pomoc, jeżeli tego zarząd kolejowy wymaga.

11) Dla każdego abonamentu prowadzić się będzie w stacyi nadawczej rachunek, do którego wciągać się będzie codziennie wagę nadanych przesyłek, jakoteż wagę nadeszłych naczyń z powrotem. Pojedyncze pozycye ciężaru przesyłek zaokrąglać się będzie zawsze od 5 do 5 klg. przy przesyłkach pospiesznych zniżonych i szczególnie zniżonych; zaś przy próżnych workach i próżnych naczyniach z mleka od 10 do 10 klg. Z końcem każdego miesiąca obliczy się przewoźne za całkowity ciężar według dotyczących taryf, a należytość stemplową dołączy się na podstawie ilości ekspedycyi tam i napowrót. Strony mogą wglądnąć w swoje rachunki. Poświadczeń nadawczych nie będzie się wydawać, jednakowoż można stronie potwierdzić odbiór przesyłki na duplikacie karty przewozowej, który zaopatrzyć należy odpowiednią marką stemplową.

12) Po wyrównaniu narosłych należytości przewozowych, wyda się abonentom z końcem miesiąca saldowane rachunki. Wyrównanie nastąpić musi najdalej w przeciągu 3 dni po upływie miesiąca.

13) Jeżeli przewoźne dojdzie w ciągu miesiąca do wysokości złożonego depozytu, to obliczenie nastąpić ma już wcześniej.

14) Przesyłki nadawane w abonamencie nie mogą być obciążane żadnemi zaliczkami, t. j. ani pobraniem przy nadaniu, ani po odbiorze towaru, jakoteż nie mogą być zabezpieczone co do wartości i co do dostawy terminu.

15) Co się tyczy odpowiedzialności, obowiązują postanowienia paragr. 64 regulaminu ruchu z tą uwagą, że tylko takie reklamacye uwzględnione być mogą, które zawierają dokładne daty tej karty przewozowej, na którą się reklamant powołuje.

16) Przy zapowiedzi abonamentu winien abonent uznać w mowie będące warunki przez własny podpis, jako dla siebie obowiązujące.

Abonament może być rozwiązany każdego czasu przez obydwie kontraktujące strony.

Przy wypowiedzeniu abonamentu należy kwit depozytowy stacyi zwrócić, poczem wyda się stronie kaucyę złożoną w gotowce za potwierdzeniem na dotyczącym kwicie.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 28 stycznia.

Płacone za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·85
Żyto	8·55	8·90
Jęczmień	8·—	8·50
Owies	8·—	8·25
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·
Słoma		3·50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·20
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·90	2·10
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80°		73·—

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 29 stycznia. Książę Schoenburg otrzymał wielki krzyż komandorski orderu Leopolda.

Lizbona, 29 stycznia. Stosunki w Portugalii budzą obawy.

Sofia, 29 stycznia. Rząd bułgarski traktuje podobno o nową pożyczkę.

Bukareszt, 29 stycznia. Parlament rumuński uchwalił przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o oskarżenie ministerstwa Bratiano.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministeryalne, co do wykonania ustawy z dnia 19 kwietnia 1885 roku o prowizorycznem podwyższeniu dotacyi katolickiego duchowieństwa parafialnego.

Wiedeń, 29 stycznia. Wiceprezydent Izby panów ks. Schönburg, pośrednik w akcyi ugodowej, otrzymał krzyż komandorski orderu Leopolda.

Wiedeń, 29 stycznia. Na posiedzeniu rady miejskiej wygłosił burmistrz mowę z powodu ugody czesko-niemieckiej. Burmistrz podnosi, że ugoda zakończyła długoletnią nużącą walkę między dwoma narodami o wysokich zdolnościach. Każdy patryota wita ten fakt z radością, jako zdobycz całej monarchii, która odtąd wszystkie siły będzie mogła poświęcić poprawie położenia ekonomicznego i społecznego; największą tego rękojmią jest mądrość cesarza.

Rada wysłuchała tego przemówienia stojąc i wynagrodziła je długotrwałemi oklaskami.

Wiedeń, 29 stycznia. Wydział towarzystwa studentów szkół wyższych, opiekującego się chorymi, uchwalił rozpocząć kroki, celem urządzenia gremialnej manifestacyi dziękczynnej z powodu przyjęcia przez cesarza protektoratu nad towarzystwem.

Wiedeń, 29 stycznia. Cesarz przyjmował dzisiaj na audyencyi biskupa wojskowego ks. Gruschę.

Wiedeń, 29 stycznia. Dziesiąty pułk artyleryi, którego właścicielem był arcyksiążę Rudolf, i rada redakcyjna dzieła „*Oesterreich in Wort u. Bild*" złożyli na trumnie arcyksięcia Rudolfa wieńce żałobne, jako w rocznicę jego śmierci.

Praga, 29 stycznia. Na posiedzeniu Izby handlowej z powodu wyboru nowego prezydyum, oświadczyli niemieccy członkowie Izby, że nie mogą wziąć udziału w wyborach w myśl dawniej wyrażonych zapatrywań, spodziewają się jednak, że wobec wypadków ostatnich dni, które z największą witają radością i wobec bliskiego wykończenia dzieła ugody, będą mogli i dzisiejszej renitencyi swojej zaniechać.

Przewodniczący wita oświadczenie radośnie i wyraża nadzieję, że wkrótce i te nieporozumienia będą usunięte, a w Izbie objawi się wspólna i zgodna działalność wszystkich żywiołów. Słowa te przyjęto okrzykami pełnemi zapału: Slava, Hoch! poczem wybrano dotychczasowe prezydyum na nowo.

Sobotka wnosi w imieniu niemieckich członków Izby, aby przygotowania do wystawy odłożono do 15 lutego, ponieważ można się spodziewać wobec ugody, rozpoczynającej nowy okres w stosunku Niemców do Czechów, że Niemcy wezmą także udział w wystawie. Większość zgodziła się na przedłużenie terminu do 12 lutego, na co i niemieccy członkowie Izby się zgadzają. Prezydent wyraża radość z tego powodu, że Czesi z Niemcami w wspólnej pracy jednoczyć się będą.

Budapeszt, 29 stycznia. Półurzędowy *Nemzet* omawiając ugodę czesko-niemiecką dodaje z naciskiem, że dualizm i interesa Węgier jedynie zyskać na tem mogą, jeśli parlamentarne i rządowe stosunki rozwijają się w Austryi swobodnie, nie podkopywane przez agitacye narodowe.

Pesti Naplo uważa za rzecz ważną, że Niemcy w Austryi zyskają znowu większy wpływ i znaczenie, niż dotąd, i upatruje w tem początek pomyślniejszej dla Austryi epoki politycznej.

Rjeka, (Fiume) 29 stycznia. W stanie zdrowia hr. Andrassyego nastąpiło znowu pogorszenie.

Berlin, 29 stycznia. Wissman w prywatnej depeszy donosi, że obsadził na nowo plantacye Cewa, położone w prowincyi Usambara nad rzeką Pangani, które Arabowie podczas powstania zniszczyli.

Paryż, 29 stycznia. *Tirard* przedłożył na radzie ministrów wniosek do ustawy o wywłaszczeniu pola marsowego na cele wojskowe, obok czego jednak mają być utrzymane najważniejsze gmachy wystawy powszechnej.

Paryż, 29 stycznia. Ukończono śledztwo w sprawie bankructwa kartelu miedziowego. Rzecz będzie przedłożona sądowi policyi poprawczej.

Paryż, 29 stycznia. Izba wybrała komisyę cłową, złożoną z 55 członków, pomiędzy którymi jest 39 zwolenników ceł ochronnych, 13 zwolenników wolnego handlu, a 3 o niepewnym kierunku. Wszyscy wybrani zwolennicy ceł ochronnych są przeciwni odnowieniu traktatów handlowych.

Paryż, 29 stycznia. *Temps* otrzymuje wiadomość z Sofii, że rząd bułgarski postanowił zaciągnąć nową pożyczkę w celu spłacenia reszty pretensyj rosyjskich.

Arras, 29 stycznia. Z powodu odprawienia trzech robotników, należących do syndykatu górników, towarzystwo eksploatacyi górniczej w Lens, robotnicy uchwalili powszechną zmowę i niebawem większa część górników porzuciła robotę.

Haga, 29 stycznia. Na posiedzeniu pierwszej Izby zakomunikował minister spraw zagranicznych, iż otrzymał telegraficzną wiadomość, że ze strony rosyjskiej podniesiono zarzuty co do przyjęcia przez cara roli sędziego polubownego w sporze Francyi z Holandyą o uregulowanie granicy pomiędzy Surinamem a Guyaną francuską.

Belgrad, 29 stycznia. *Agence de Belgrade* zaprzecza, na podstawie informacyi z niewątpliwego źródła, wszelkim doniesieniom dzienników opozycyjnych o rzekomej mobilizacyi armii serbskiej, o przywróceniu generała Horwatowicsa do służby czynnej, o zamierzonem niby zwołaniu skupczyny dla uchwalenia nadzwyczajnego kredytu mobilizacyjnego, wreszcie o fortyfikowaniu Zajczaru, niby w odpowiedzi na rzekomą koncentracyę wojsk bułgarskich. We wszystkich tych sensacyjnych doniesieniach tyle tylko jest prawdy, że w swoim czasie przedłożonym będzie skupczynie projekt dodatkowego kredytu na uzupełnienie artyleryi.

Bukareszt, 29 stycznia. Wczoraj wieczorem był w pałacu królewskim bankiet, na który zaproszonych było 40 osób, między temi ministrowie i prezydya obu Izb.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 29 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738.7 mm	736.0 mm	736.0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,6	+1°,0	+1°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	WSW 1	NE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82 %	92 %	92 %
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm	10	10	10 śnieg

Uwagi: Barometr w małym ruchu przy lekkich zmiennych wiatrach i wilgotnym powietrzu, od czasu do czasu śnieg. Stan nieba pozostanie zmienny, przeważnie zachmurzony.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 stycznia 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	45
Zjednoczony dług w srebrze	88	60
Austryacka renta złota	109	75
5% austryacka renta (marcowa)	101	75
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	324	25
Londyn	118	—
Srebro	—	20
20-to frankówki za sztukę	9	38
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	72

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Ludwik Schneider
mieszka obecnie:
Rynek Kleparski l. 9, I. piętro
dom Wgo Dąbrowskiego
obok apteki Wgo Piotra Krokiewicza.
32 7

Dyrekcya zakładu wodoleczniczego Eggenberg pod Grazem, puściła świeżo w obieg handlowy wyrabiane w samym zakładzie pod nadzorem lekarskim rozmaite przetwory szpilkowe i sosnowe, mianowicie wyskok szpilkowy czyli woń jodłową, woń ze szpilek sosnowych, olejek i mydło ze szpilek sosnowych i t. p. Jak wiadomo, przetwory szpilkowe są uznane jako najlepszy i najskuteczniejszy środek do odczyszczania powietrza i odwaniania, dlatego też z prawdziwym pożytkiem i korzyścią dla zdrowia mogą być używane w pokojach osób chorych, jako dodatek do kąpieli lub woda toaletowa, jako perfuma do chustek do nosa i t. p. Ceny przetworów eggenberskich, odznaczających się silną i bardzo przyjemną wonią, są stosunkowo umiarkowane. (269)

Kraków, dnia 29/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	128 75	130 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „	99 25	100 —
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	104 75	105 75
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% „ Król. Pol. za rubli 100	94 50	95 50
4% „ likwidac. „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 27/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	296 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 15	102 15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 60	102 60
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 50	100 50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 40	94 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 28/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 60
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	94 90
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 70

Wiedeń, dnia 28/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 55	88 75
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 60	88 80
4% „ „ złota za złr. 100	109 60	109 80
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 70	101 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 —	134 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	142 40	142 90
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 75	146 25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176 50	177 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 75	177 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 35	99 55
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 25	114 25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	136 50	136 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	136 50	136 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 20	126 60

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 25	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 85	89 15

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 70	101 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105 50	105 65
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 —	101 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 65	102 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	9 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182 —	183 —
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	130 —	130 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 40	19 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 60	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	167 50	168 —
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 70	125 30
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	325 —	325 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	349 50	350 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	29 —	301 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	238 30	238 80
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	932 —	934 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	261 10	261 60

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	380 —	381 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2607 —	2613 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr	187 —	187 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 —	161 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234 50	234 75
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	214 25	214 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr	136 75	137 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 57	5 59
20-to Frankówki za sztukę	9 36	9 38
20-to Markówki za sztukę	11 56	11 57
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	[illegible] 77	9 82
Funty szterlingi za sztukę	11 79	11 84
Banknoty włoskie za sztukę	46 15	46 25
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 —	129 50

PODZIĘKOWANIE.

Matka nasza przeszło 70 lat licząca, cierpiała na nogę od lat dawnych i pomimo rad lekarzy bole w ostatnich latach spotęgowały się do tego stopnia, że jedynie odjęcie nogi mogło Ją utrzymać przy życiu. Tej operacyi ciężkiej i rezykownej podjął się Wielmożny Pan **Dr. Gęsiak,** prymaryusz szpitala Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach, i dokonał tak zręcznie i szczęśliwie i taką otaczał Ją starannością i troskliwą opieką, że dziś Matka nasza cieszy się dawno nieznanem zdrowiem, za co przyjm od nas Najzacniejszy Panie najszczersze podziękowanie.

Również i Wielmożnemu Panu **Dworakowi,** infirmaryuszowi przy tymże szpitalu, za gorliwe i łagodne opatrywanie chorej winne składamy podziękowanie. 272 1

Józefa i Marya Brandys.

Podziękowanie.

Wobec współczucia, okazywanego mi z powodu śmierci mojej matki ś. p. Amalii Iwanowskiej, poczytywam sobie za obowiązek publicznie z głębi serca wszystkim podziękować. Przyjaciele Znajomi i wreszcie wszyscy, którzy brali udział w pogrzebie, raczą przyjąć od syna w żalu pogrążonego serdeczne „Bóg zapłać“.

Wieliczka, 28 stycznia 1890. 274 1

Dominik Iwanowski.

Przy obecnie panującej influenzie

do polecenia

WYSKOK SZPILKOWY

(jodłowa woń).



Najlepszy i najdzielniejszy środek czyszczący powietrze i odwaniający mieszkania, a zarazem napełniający pokoje pysznym, niefałszowanym zapachem leśnym ozonowanym kwasorodem.

Wyskok ten wyrabiany jest pod nadzorem lekarzy w Zakładzie kuracyjnym wodnym w Eggenberg przy Gracu. **Cena 1 flaszki 60 centów — karton z 3 flaszek 1 złr. 80 c.**

Skład w Krakowie: E. Stockmar, apteka pod złotym słoniem; E. Radler, ul. Szewska L. 5; **we Lwowie:** Piotr Mikolasch, aptekarz, Al. Hübner.

Miejsca sprzedaży **we Lwowie:** L. Czaczkes; **w Czerniowcach:** L. Edouard; **w Kołomyi:** Karol Hanser; **w Rzeszowie:** Stan. Pion; w **Stryju:** Juliusz Barański; **w Jaśle:** Jul. Barański; **w Sanoku:** Jul. Barański; **w Stanisławowie:** Ign. Górecki; **w Przemyślu:** A. Kleinberg; **w Jarosławiu:** S. Ehrlich; w **Tarnowie:** T. Scharf.

Zlecenia także wprost do: **Direction der Wasserheilanstalt Eggenberg bei Graz,** Steiermark. 269 1 6

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ul. Halicka, L. 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, L. 2. **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny

odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przy tem wygładza zgrubiały naskórek. — **Pudełko 30, 50 ct. i 1 złr.**

Nigretina

do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — **Cena 1 złr.** 81 1 0

Mydło wschodnich piękności

zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek, łagodzi i ... płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

Nauczyciel

z patentem rządowym, mogący się wykazać poważnemi z dłuższej praktyki świadectwami — przyjmie obowiązek przygotowania **uczniów do szkół niższych i średnich** w miejscu lub na wyjazd.

Bliższej wiadomości udzieli Wielm. Pan **Dr. Ignacy Zasmirowski,** profesor w gimnazyum św. Jacka w Krakowie. 275 1 4

Dom handlowy

pod firmą

Fr. LENERT

w Krakowie, ul. Sławkowska, „pod gankiem“.

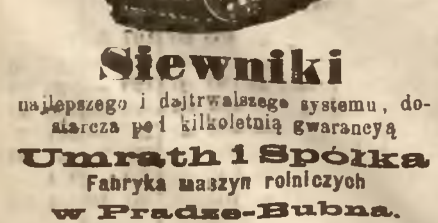
poleca

Szmalec wieprzowy, najświeższy i najczyściejszy, kilo 68 ct.

Słoninę grubą, jak najlepszą, kilo 62 ct.

Śliwki bośniackie, **duże aromatyczne,** kilo 32 cent., **średnie,** również bośniackie, kilo 24 cent. 273 1 3

Hurtownie odpowiednio taniej.



Siewniki

najlepszego i najtrwalszego systemu, dostarcza pod kilkoletnią gwarancyą

Umrath i Spółka

Fabryka maszyn rolniczych

w Pradze-Bubna.

Katalogi na żądanie gratis. — Znakomite uznania do dyspozycyi. 255 1 0

Skład we Lwowie, ulica Grodecka, 61.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 6 0

Do wszystkich Dam!

Oryginalny francuski, certyfikatem Izby handlowo-przemysłowej, Wiedeń, L. 32.941, ochroniony

Przyrząd samofryzujący

(Soi même Coiffeur)

umożliwia każdej z pań samej, **bez żadnej obcej pomocy,** ulubioną francuską, jakoteż nową długą angielską fryzurę **w kilku minutach bez nagrzania, pięknie i trwale wykonać!** Przyrząd nie pozostaje we włosach i uważany jest przez ludzi fachowych, z powodu swego łatwego użycia, **za niedościgniony!** i musi się stać wkrótce nieodzownym sprzętem damskiego świata. Ten nowy poprawny francuski aparat jest tak co do formy, jak konstrukcyi od wszelkich dotąd znanych zupełnie różny i prawdziwy wyłącznie i jedynie **tylko** w jednem miejscu **w Wiedniu,** IX. Bezirk, Währingerstrasse, 3, do nabycia. **Cena,** w eleganckim kartonie, z dokładnym illustrowanym opisem użycia: z brązu **1 złr.,** z niklu **1 złr. 50 ct.,** prawdziwie pozłacany **2 złr.** Przesyłka za zaliczką.

Listy adresować dokładnie i jedynie tylko:

an das General Depot das Soi même Coiffeur, Wien, IX. Bezirk, Währingergasse, Nro 3.

Odsprzedający poszukiwani. 268 1 4

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.

½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa zł. 2, 2.50, 3 do 6.

½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁵/₄ **śląskiego płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holender. **wehy** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (68 ł. albo 42 m.) ⁴/₄ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.

1 **sztuka** ⁸/₄ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybor ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w lepszym gatunku, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 3, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90. Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 115 9

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

RAMY na OBRAZY

w rozmaitem wykonaniu i w największym doborze.

Listwy na ramy

złocone, rzeźbione, dębowe, czarne, antique i politurowane.

Ramki na fotografie w aksamit, skórę, bronz i rzeźbione, różnego kształtu i rodzaju.

Wielki skład rzeźb galanteryjnych krajowych i zagranicznych

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie.

Oprawy obrazów olejnych, sztychów i fotografij wykonywamy bardzo dokładnie w szkło najlepsze, szybko i najtaniej. 1424 24 0

F. ZAJĄCZEK w KĘTACH
FABRYKA SUKNA i KORTÓW

poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najdostępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla **klasztorów, zakładów, urzędów, straży ogniowych** i t. p. 109 7 0

Próbki wysyła na żądanie franco.

Dla dogodności stron utrzymuje skład

w Bazarze wyrobów krajowych, Sukiennice, 17/18.

NA KARNAWAŁ!
Po 25 złr.
ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNÓW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 13 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Wł. Lipińskiego

ulica Jagiellońska (dawniej Teatralna),

podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 110 39 52

Adres telegramu: ***Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.***

NOWOŚĆ!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelń tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest

bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt

BROCKMANA

„KRESOLIN-BALSAM“

który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.

DLA KONSERWOWANIA KOPYT

nie ma również środka tak **doskonałego** jak

„Kresolin-Balsam“.

1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.

1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Bedyka,** Mały Rynek, i **Konst. Viszniewskiego,** ulica Floryańska, jak również w droguerii p. **Jakóba Wiśniewskiego,** na Stradomiu. 107 29 30

N. BENEDICT

INTERES BANKOWY i KOMISYJNY

Wiedeń, I., Lugeck, 3.

Zlecenia na Giełdę

w wartościach spekulacyjnych i deponowanych

załatwia natychmiast jak najkorzystniej.

LOSY NA MIESIĘCZNE UPŁATY.

Natychmiastowe prawo grania po złożeniu I raty.

3% Los Tow. Kredyt. ziemsk. rata miesięczna . . . 5 złr.	w grupach po 2, 3, 4 i więcej różnych losów w ratach po 2, 3, 4 złr. itd.	1 Los austryac. Czerwonego krzyża miesięcznie	1 złr.
4% węgier. los hipoteczny rata miesięczna . . . . 5 złr.		1 Los węgiersk. Czerwonego krzyża miesięcznie	1 złr.
4% Los Cisański rata miesięczna . . . . . . 6 złr.		1 Los włoskiego Czerwonego krzyża miesięcznie	1 złr.
		1 Los Bazylika (Dombau) miesięcz	1 złr.
		1 Los serbski tabaczny miesięcz	1 złr.

jakoteż **wszystkie gatunki** losów pojedynczo i w grupach według życzenia.

Do ciągnienia w dniu 1 lutego

główna wygrana 50.000 złr.

polecam jako znakomity papier loteryjny

Kwity na wygrane Tow. kredytowego ziemskiego

(Gewinnstscheine der Boden-Credit-Lose).

Takowe grają we wszystkich ciągnieniach premiowych **aż do roku 1930 na wszystkie główne wygrane.** 178 4 8

Rocznie 6, później 4 ciągnienia.

Do nabycia w 12 miesięcznych ratach po 2 złr.

Po nadesłaniu I raty przesyła się kwit udziałowy z seryą i numerem.

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano
PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadesłaną kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 31 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladowniotw.

Wypróbowane i 1000 uznań



Jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. **zegarki.** Warsztaty nowych zegarów i reparacyj

W. Köllmera

w Wiedniu

IX, Servitengasse, Nr. 1.

Najlepsze źródło sprowadzania wszelkich gatunków **zegarków i łańcuszków. 3 lata rzetelnego poręczenia. 1000 uznań** do przejrzenia dają niezbity dowód doskonałości mych zegarków. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. **Ceny stałe.** Odsprzedającym 10% 105 66 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca

Pończochy kolorowe od 30 cent., Rękawiczki balowe, Wachlarze eleganckie od 30 ct., Wstążki, Koronki, Szlarki, Skarpetki, Szelki i krawatki. 2825 8 0

Monogramy.

Żądaj Pan tylko

Gessler'a prawdziwego

ALTVATER

Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u 114 24 5

Siegfried Gessler

Jägerndorf (Śląsk austr.)

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów

dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 130 8 0

Każdego czasu do sprzedania

Kawiarnia z Bilardem

przy ulicy Długiej, L. 10.

Wiadomość tamże 253 2 3

W lokalu przez lat kilkanaście utrzymywanym przez p. L. Kulczyńskiego, przy **ulicy św. Krzyża, 13,** obecnie odrestaurowanym, wydaje **obiady i kolacye,** sporządzone zdrowo smacznie i na świeżym maśle. 218 3 3

Ceny umiarkowane.

Poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności

E. Pilarska.



Najtańsza

sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 165 7 10

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

poleca **na karnawał**

suknie wieczorowe i balowe

podług najnowszych żurnali,

czepeczki, ubiorki, kwiaty i pióra.

Ceny umiarkowane. 87 10 0

Dla nowożeńców

urządzenie salonu osobliwej piękności, jakoteż sypialni i inne meble **są zaraz do sprzedania.**

Willa „Festina lente“ za rogatką Wolską, na lewo, parter. 255 2 9

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę) jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 52 75

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 125 0

Cenniki opłatnie.

Dyurnista

poszukuje miejsca. 267 2 3

Adres: **A. B. poste restante Kraków.**

Panna

znająca się dokładnie na upinaniu sukien damskich, znajdzie natychmiast umieszczenie w Magazynie 239 3 3

Maryi Prauss

ulica św. Jana, L. 8, I piętro.

Poszukuje się

subjekta handlowego

władającego językiem niemieckim do prowadzenia książek i korespondencyi. 173 5 5

Oferty pod **A. Z. S.** do Admin. „N. Reformy“

Stefan Grudziński

przy ulicy Floryańskiej, L. 21, II piętro,

przyjmuje do reperacyi

harmonie, fisharmonie, pozytywki, aristony, herophony i Manophony 228 4 10

po cenach bardzo przystępnych.

Zarząd dóbr Balice

potrzebuje dobrej i uczciwej **gospodyni,** oraz **człowieka,** obznajomionego fachowo **z bednarstwem i ciesiołką.** 241 2 3

„EXSICCATOR“

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 23 7 10

Kantor: ul. Gertrudy, 20, I piętro.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 12,**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaje począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 13 52

Bronisław Dobrzański.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNEM

NEW-YORK — PARIS

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

1860 — 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorezie** *(bladaczce),* w **Leucorrhée** *(białych upławach),* w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności),* w **Suchotach,** w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

... 40 0

LEON GAŁEK

ulica Floryańska, L. 30,

poleca wyborowe 2728 11 12

MĘSKIE OBUWIE

po cenach przystępnych.

Modele angielskie.

